

SIEDEM ABSURDÓW POLSKIEJ ENERGETYKI

1. CCS w Bełchatowie - ekologia, która zabija wydajność

CCS – to instalacja do wychwytywania i składowania CO₂. Zostanie ona zainstalowana w nowo budowanym bloku elektrowni w Bełchatowie. Jej koszt to 600 mln złotych. W wyniku instalacji zostanie obniżona sprawność jedyne go tak nowoczesnego bloku energetycznego w Polsce z 42% do 32%. Wzrost kosztu produkcji z tytułu inwestycji CCS w okresie 10 lat, oraz zwiększonego zużycia paliwa to około 42 zł/MWh. Aby ograniczyć koszty produkcji energii elektrycznej w przyszłości (*po roku 2015 koszt uprawnień do emisji CO₂ przewyższy zwiększone koszty produkcji energii elektrycznej spowodowane zabudową instalacji CCS*), niezbędne jest zmniejszanie sprawności polskich elektrowni węglowych. Rodzi się jednak pytanie jak zapewnić konkurencyjność polskiego przemysłu przy tak niskiej sprawności wytwarzania?

2. Zwrot akcyzy od energii odnawialnej – zwolnienie, z którego nie da się skorzystać

Ustawa o podatku akcyzowym zwalnia z jego płacenia energię wyprodukowaną w źródłach odnawialnych. Zwolnienie realizowane jest poprzez zwrot zapłaconego podatku akcyzowego. Warunkiem uzyskania zwolnienia jest posiadanie dokumentów potwierdzających zakup energii odnawialnej. Problem polega jednak na tym, że koszty zakupu ponoszą odbiorcy w cenie kupowanej energii elektrycznej, natomiast dokumenty uprawniające do zwrotu zapłaconego podatku akcyzowego pozostają w przedsiębiorstwach obrotu energii elektrycznej.

3. Zwrot kosztów nieponiesionych – akcyza płacona przez wytwórców

Zgodnie z Ordynacją Podatkową, zwrot nadpłaty w podatku akcyzowym zapłaconym przez wytwórcę energii elektrycznej należy się również wtedy, gdy ciężar tego podatku przeniósł on na nabywcę. Stanowisko wytwórców potwierdził w dniu 13 lipca 2009 r. Naczelny Sąd Administracyjny podejmując odpowiednią uchwałę. Oznacza to, że zwrot pobranej akcyzy należy się wytwórcy, nawet jeśli przerzucił on koszty z tego tytułu na konsumenta.

4. Opłata przejściowa - ukrywanie kosztów energii „czarnej”

Producenci energii elektrycznej twierdzą, iż w Polsce ceny energii „czarnej” są najniższe w Unii Europejskiej. Zapominają jednak o środkach, które otrzymują z tzw. opłaty przejściowej będącej elementem opłat przesyłowych, czyli rekompensatach z tytułu kosztów osieroconych powstałych po likwidacji kontraktów długoterminowych. Po ich uwzględnieniu okazuje się, iż co prawda cena energii „czarnej” w Polsce dalej jest niższa niż w innych krajach UE, ale różnica w cenie spada z 5 do 1,5 €/MWh. Uwzględniając jednak fakt iż 95% energii elektrycznej w Polsce produkuje się w najtańszych z możliwych technologiach opartych na węglu uznać należy, iż w stosunku do innych krajów w których występuje znaczący udział generacji gazowej, jądrowej czy opartej o źródła odnawialne, cena energii „czarnej” jest nadal zbyt wysoka. Przy spadku kursu euro poniżej 3,68 zł cena energii w Polsce przekroczy ceny europejskie.

5. „Wolna konkurencja” z administracyjnym wskazaniem na jednego narodowego lidera

Konsolidacja pionowa przedsiębiorstw sektora elektroenergetycznego spowodowała, iż jedynie PGE dysponuje nadwyżką własnej generacji nad potrzebami odbiorców, pozostałe 3 koncerny energetyczne muszą energię kupować. Z 54 TWh produkowanej przez PGE energii elektrycznej około 41 pochodzi z produkcji opartej na węglu brunatnym. Ponieważ koszt produkcji energii elektrycznej z węgla brunatnego jest o około 50 zł/MWh niższy niż pozyskiwany z węgla kamiennego, stawia to PGE w uprzywilejowanej pozycji i tłumaczy horendalne zyski grupy, które wynoszą około 3 mld zł za 2008 r. Dwa z tych 3 miliardów to efekt niższych kosztów produkcji.

6. Energetyka wiatrowa ważniejsza niż bezpieczeństwo energetyczne państwa

System wspierania rozwoju energetyki odnawialnej oparty na zielonych certyfikatach nie różnicuje wielkości wsparcia, jakie winni uzyskiwać producenci energii w zależności od technologii produkcji i nie umożliwia sterowania rozwojem źródeł wytwórczych tak, by następowało równomierne rozwijanie wszystkich technologii. Ponadto stworzenie nadmiernych preferencji dla źródeł wiatrowych doprowadziło do nadmiernego rozwoju projektów generacji wiatrowej. W Niemczech taka sytuacja doprowadziła niedawno do blackoutu w całym kraju. Wiadomo, iż generacja wiatrowa przekraczająca 8 do 10% mocy zainstalowanej w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym zagraża bezpieczeństwu prowadzenia sieci i stwarza trudności w utrzymaniu jej parametrów.

7. Duże elektrownie wodne – hamują rozwój odnawialnych źródeł energii

Polska jako jedyny kraj Unii Europejskiej dotuje elektrownie wodne o mocach przekraczających 50 MW, które winny funkcjonować na zasadach komercyjnych. Dodatkowo po dacie wprowadzenia systemu kolorowych certyfikatów żadna duża elektrownia wodna w Polsce nie powstała. Oznacza to, że pieniądze, które płacą odbiorcy przemysłowi na rozwój odnawialnych źródeł energii pochłaniają duże elektrownie wodne.